

# ROGATYWKĄ

SP 336 IM. JANKA BYTNARA „RUDEGO”

12 MAJA 2023

## Polska

I cóż powiedzą tomy słowników,  
lekcje historii i geografii,  
gdy tylko o niej mówić potrafi  
krzak bzu kwitnący i śpiew słowików.

Choć jej granice znajdziesz na mapach,  
ale o treści, co je wypełnia,  
powie ci tylko księżyc pełnia  
i mgła nad łąką, i liści zapach.

Pytasz się, synu, gdzie jest i jaka?  
W niewymierzonej krainie leży.  
Jest w każdym wiernym sercu Polaka,  
co o nią walczył, cierpiał i wierzył.

W szumie gołębi na starym rynku,  
w książce poety i na budowie,  
w codziennej pracy, w życzliwym słowie,  
znajdziesz ją w każdym dobrym uczynku.

Autor: Antoni Słonimski



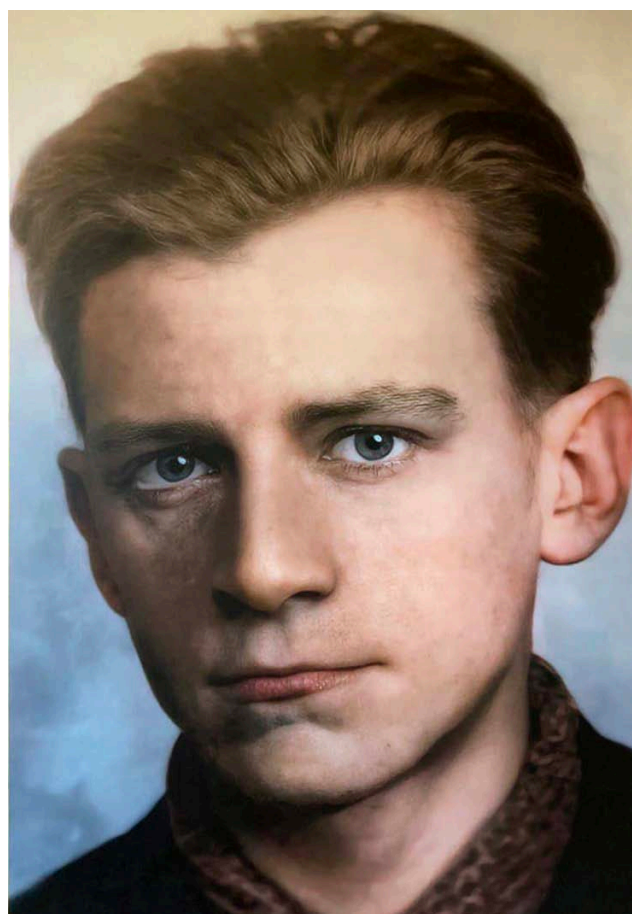
### Majowe święta – ważne daty

- 1 maja – Święto Pracy
- 2 maja – Dzień Flagi RP
- 3 maja – Święto Narodowe Konstytucji Trzeciego Maja
- 6 maja – urodziny Janka Bytnara
- 8 maja – Narodowy Dzień Zwycięstwa - zakończenie II wojny światowej
- 26 maja – Dzień Matki

# Janek Bytnar „Rudy”

Jan Bytnar „Rudy” to patron naszej szkoły. Nie ma w szkole dziecka, które nie wiedziałoby, kim był ten drobny chłopak spoglądający z portretów zawieszonych na ścianach szkolnego korytarza. Jednak przy okazji Święta Szkoły nie sposób o nim nie wspomnieć.

Oto kilka ciekawostek i faktów z jego życia. Jan Bytnar urodził się 6 maja 1921 roku. Swój pseudonim, „Rudy”, zawdzięczał blond włosom o rudawym odcieniu. Pochodził z rodziny inteligenckiej. Jego rodzice byli pedagogami i już od najmłodszych lat wpajali synowi, i córce Danusi, miłość do ojczyzny, jej języka, historii i literatury. (Nie należy zapominać, że w roku, w którym Janek przyszedł na świat, Polska cieszyła się niepodległością dopiero od trzech lat, a odzyskała ją po 123 latach nieistnienia na mapach Europy.) „Rudy” był niezwykle zdolnym dzieckiem, a do tego ambitnym i ciekawym świata. Nie dziwi więc fakt, że ukończył Gimnazjum im. St. Batorego, które przed wojną było jedną z najlepszych szkół warszawskich. Ten drobny, niepozorny chłopak odznaczał się niezwykle osobowością. Wszystko, czym się zajmował, traktował jako wyzwanie. Lubił pokonywać swoje ograniczenia, nie zrażały go trudności w drodze do celu. Niepowodzenia motywowały go do intensywniejszej pracy nad sobą. Nauczył się świetnie tańczyć, chociaż podobno był w tej dziedzinie beztalenciem. Ale prawdziwą wielkość pokazał podczas przesłuchań gestapo. Aresztowany i torturowany z nieludzkim okrucieństwem, nie wydał swoich przyjaciół. A oni o nim nie zapomnieli. Zorganizowali akcję, podczas której odbili „Rudego” z rąk oprawców. Niestety dla Janka było już za późno na ratunek. Zmarł na skutek odnie-



sionych ran 30 marca 1943 roku. Wszystkie te fakty są dobrze znane uczniom SP im. Janka Bytnara „Rudego”, ale mało kto wie, że Janek kochał książki. A jego ulubioną lekturą była powieść Karola Koźmińskiego pt. „Kamienie na szaniec” opisująca życiorysy legionistów poległych w walce. Słowa kamienie na szaniec zaczerpnął Koźmiński z wiersza Juliusza Słowackiego pt. „Testament mój”. Strofę wiersza mówiącą o poświęceniu dla ojczyzny recytował Czarny Jaś umierającemu „Rudemu”, a ten powtarzał za nim wzruszające słowa: Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei (...) A kiedy trzeba na śmierć idą po kolei, Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!...

AW



# Tu Wasza Latająca Reporterka!!!

Drodzy Uczniowie,

od dziś jestem Waszym okiem i uchem. Nic mi nie umknie. Każda ważna dla społeczności szkolnej sprawa może być omówiona na łamach naszej gazetki. Prześwietlę wszystkie szkolne tajemnice, przeszukam tajne zakamarki, podejmę się każdej trudnej sprawy.

Dzisiejszy temat to: szkolna stołówka w budynku przy Małcużyńskiego, ponieważ uczyć się w tym budynku.

Obiady w naszej szkole cieszą się sporym zainteresowaniem. Postanowiłam sprawdzić, czy menu odpowiada uczniom i czy chcieliby coś w nim zmienić. Żeby wyrobić sobie zdanie na ten temat, poprosiłam o opinię kilkanaście osób.

Okazuje się, że najbardziej lubianym daniem w szkolnej stołówce jest kotlet schabowy! Na drugim miejscu uczniowie wybrali spaghetti, a na trzecim naleśniki z serem oraz pierogi również z serem. Czwarte zajęły *ex aequo* pierogi i pyzy z mięsem. Jeśli chodzi o zupy

zdecydowanie wygrała pomidorowa. Jak wiadać nasi uczniowie kochają polskie potrawy.

Zdziwicie się pewnie, ale niewiele głosów otrzymała ryba, serwowana u nas w każdy piątek. Jej intensywny zapach wypełnia szkolne korytarze i sprawia, że czuję się jak na wakacjach, w nadmorskiej smażalni ryb.

Najniżej w rankingu znalazł się ryż z polewą truskawkową oraz klopsiki i gulasz. Natomiast jeżeli chodzi o zupy to żurek i ogórkowa z ryżem.

Pytani uczniowie podkreślali, że bardzo lubią szkolne obiady, a ich wybór podyktowany jest indywidualnymi preferencjami.

Brawo dla pań kucharek, które dbają o jakość i smak potraw.

Uczniowie chodzący na obiady, chcieliby żeby:

- w stołówce nie było kolejek
- ustawić więcej stolików
- posiłki były bardziej przyprawione
- na deser pojawiły się przekąski

Ola Muniak 5a

## Czytamy i tworzymy



Rysunek inspirowany powieścią "Alicja w Krainie Czarów" Charlesa Lutwidge'a Dodgsona.

Małgorzata Jach 5b

# Asy wywiadu prezentują...

wywiad z panią Jolantą Szolginią, naszą bibliotekarką

## Jak długo Pani pracuje w bibliotece?

W bibliotece szkolnej pracuję od roku 1991, czyli od drugiego roku działania szkoły. To już ponad 30 lat.

## Dlaczego postanowiła Pani pracować w szkolnej bibliotece?

Zawsze bardzo chciałam pracować w szkolnej bibliotece. Skończyłam studia na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa. Na początku zatrudniłam się w bibliotece narodowej, ale przeprowadziłam się na Ursynów i dowiedziałam się, że tu jest miejsce.

## Czy lubi Pani pracować w zawodzie bibliotekarza? Jeśli tak, to dlaczego?

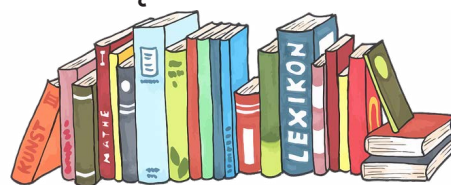
Bardzo lubię tę pracę, bardzo mnie interesuje poznawanie nowych książek, poza tym lubię kontakt z uczniami. Obserwuję, jak czytanie wpływa na dzieci. Jak sobie radzą w szkole dzięki kontaktowi z biblioteką, bibliotekarzem.

## Jakie cechy charakteru przydają się w tej pracy?

Wydaje mi się, że w tej pracy na pewno przydają się cierpliwość, fachowa wiedza, otwartość w kontaktach nie tylko z uczniami, ale i z nauczycielami. A jednocześnie empatia, bo to też jest ważne, żeby zrozumieć nie tylko dorosłego czytelnika, ale również tego najmłodszego.

## Czy zmieniłaby Pani coś w swojej pracy? Jeśli tak, to co?

Chciałabym, żeby więcej osób pracowało w bibliotece szkolnej, ponieważ nie starcza mi czasu na organizowanie różnych ciekawych rzeczy. Chciałabym, żeby było więcej zajęć dla uczniów, a po prostu nie ma kiedy. Marzy mi się więcej spotkań z książkami i z autorami.



## Czy w bibliotece wydarzyło się coś szczególnego, co utkwiło do dziś w Pani pamięci? Być może jakaś zabawna historyjka?

Na przestrzeni tych lat bardzo dużo się działo. Książki przychodziły do nas z różnych miejsc, np. z biblioteki publicznej na Koszykowej, Biblioteki Narodowej czy z bibliotek naukowych. Nie wszystkie dla nas się nadawały. Śmieszne historie związane są przede wszystkim z uczniami. Ot, taka ciekawostka: uczniowie przychodzą wypożyczać książki, ale przekręcają tytuły. Na przykład jest lektura do klasy 5 „Z legend dawnego Egiptu” Bolesława Prusa, a oni przychodzą i proszą o książkę, taką związaną z Egiptem, może bajkę albo jakiś dokument, czy historię..., no coś, co się łączy z Egiptem. No i bądź tu mądry.

## Jakie książki są najczęściej wypożyczane?

Teraz najczęściej wypożyczają książki uczniowie z klas najmłodszych 1-3, są to bajeczki, wierszyki, książki o zwierzątkach, bardzo popularny jest „Dziennik Cwaniaczka”. Chętnie wypożyczają książki pani Justyny Bednarek. Natomiast uczniowie klas starszych sięgają raczej po fantastykę.

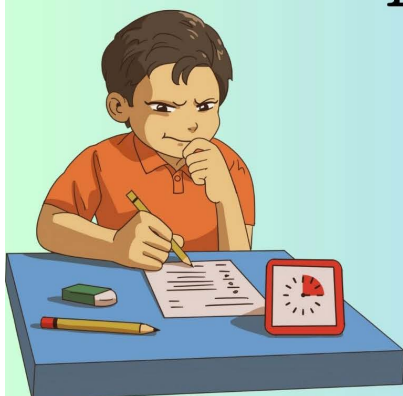
## Czy ma Pani hobby?

Zbieram różne książki, a oprócz tego lubię podróżować, na przykład co roku staram się być w jakimś innym miejscu w Polsce, na razie w Polsce. Mam nadzieję, że dalej będę poznawała różne zakątki. Na przykład w zeszłym roku byłam w Słowińskim Parku Narodowym, to przecudowne miejsce, godne polecenia, zachęcam do odwiedzenia go.

Pytania zadawał: Filip Brylski 4c



DRODZY ÓSMOKLASIŚCI!!!



Trzymamy za was  
kciuki podczas  
egzaminu!

BEZ OBAW!  
WSZYSTKO PÓJDZIE JAK Z PŁATKA!

## Kącik poetycki

W głowie pełno wspomnień,  
to zapamiętam do końca życia.  
Słońce Francji przywraca uczucia,  
które czułem dawno w tym wyjątkowym mieście.  
Nie jest ono jednak naszym celem,  
ale tylko punktem na naszej drodze.  
Krajobrazy zza oknem przebiegają tak szybko jak słowa,  
którymi można by je opisać.  
Na początku, światem królują chmury, jak w mej głowie.  
Z czasem wszystko się rozchmurza,  
kiedy jesteśmy nad oceanem.  
Czujemy się beztrosko, nic nas nie martwi, nic nas nie trwoży.  
Cieszymy się chwilą, która jest ulotna jak nasze życia,  
co kiedyś polecą jak motyle ku słońcu, aby złączyć się z obłokami.  
Chodzimy po łąkach zielonych, które wydają nam się rajem.  
Ostatniego dnia, kiedy wszystko się już kończy,  
jedziemy do miasta, którego kamienice i ulice przypominają miasto,  
po którym się krzątałem, szukając prezentu dla ciebie.  
Kiedy przychodzi chwila pożegnania, zawsze mam nadzieję,  
że znowu przyjdzie się nam przywitać.

Artur Kwaśniewski 8b

# Czytamy i polecamy

## Recenzje uczniów

**M**oja ulubiona seria książek to „Zwiadowcy”. Została ona napisana przez Johna Flanagana, który mieszka w Australii i ma 78 lat. Książki te miały być bajkami na dobranoc pisanymi dla syna – Michaela, lecz szybko przerodziły się w cykl powieści. Jest ich na razie siedemnaście, ale autor pisze teraz część osiemnastą.

Narrator powieści jest trzecioosobowy i wie wszystko o świecie przedstawionym. Zdarza się, że musi opisywać dwie równoległe ścieżki wydarzeń jednocześnie. Robi to na przemian.

Głównym bohaterem jest młody zwiadowca imieniem Will. Opowieść zaczyna się w zamku, gdy ma on około ośmiu lat. Jest sierotą, ponieważ jego rodzina zginęła na wojnie ze zbuntowanym baronem – Morgharatem. Baron Arald przygarnia jego i inne dzieci do swojego zamku. Will ma przyjaciół, których spotkał taki sam los. Jest ich razem pięcioro. Pozostali to: Horace, Gregory, Alyss oraz Jenny.

Gdy młodzi ludzie kończą 15 lat, stają przed wyborem przyszłej kariery zawodowej. Will chce zostać rycerzem, ale przez jego chuderławą budowę ciała, mistrz sztuki rycerskiej Sir Rodney odrzucił jego kandydaturę. Horace miał podobne aspiracje, ale jemu udało się zostać czeladnikiem w wymarzonej szkole. Alyss zostaje kurierką dyplomatyczną terminującą u lady Pauline. George jest prawnikiem na usługach skryby imieniem Nigel. Marzeniem Jenny było zostać kucharką u mistrza Chubba.

W tym czasie, gdy Will nie dostaje się do szkoły rycerskiej, zakapturzony mężczyzna kładzie na biurku barona kartkę. Władca lenna czyta ją i odkłada. Zainteresowany Will postanawia za wszelką cenę dowiedzieć się, co jest na niej napisane. Chłopak planuje, jak dostać się do komnaty, która znajduje się na wieży o wysokości 30 metrów. Wymyka się nocą z zamku i bez asekuracji wspina na wieżę. Gdy jest już na miejscu i podnosi karteczkę, nagle z ciemności wyłania się zakapturzony mężczyzna. Okazuje się on zwiadowcą z lenna o imieniu Halt. Mówi on, że chce przyjąć chłopca w szeregi zwiadowców. Will zgadza się i tak zaczyna się przygody jego i przyjaciół.

Lubię tę serię, ponieważ z każdym tomem pojawiają się nowe zagadki do rozwiązania. Łatwo jest utożsamić się z głównym bohaterem. Poza tym jest ona napisana przystępnym, barwnym językiem, w którym nie brakuje humoru. Przyjemnie się ją czyta, a autor nie znęca się nad czytelnikiem i nie opisuje każdego źdźbła trawy.

Miłosz Doliński 5e





# Projekty Erasmus + w naszej szkole

Od trzech lat w naszej szkole pojawia się tajemnicze słowo Erasmus+. O co chodzi? Otóż Erasmus + to unijny program (finansowany ze środków UE) umożliwiający młodzieży z różnych krajów kształcenie za granicą. Uczniowie wspólnie z rówieśnikami z innych krajów przygotowują i opracowują tematy związane ze swoim projektem. U nas są to: ekologiczne miasto i przybliżanie szkołom europejskiego dziedzictwa kulturowego. Projekt trwa dwa lata. W tym czasie, oprócz kontaktów online, odbywają się mobilności czyli spotkania, w kolejnych szkołach biorących udział w projekcie. Podczas nich uczniowie uczą się wzajemnie od siebie. Polski uczeń, którego nauczyciele w szkole realizują projekt Erasmus, może wziąć udział w mobilności do innego europejskiego kraju, spotkać się z rówieśni-

kami, uczyć się kilka dni poza szkolną ławką, poznać system nauczania w innym kraju. Czy warto? Oczywiście, co zgodnie potwierdza 36 uczestników projektu, którzy już wyjechali do Turcji, Niemiec, Francji, Włoch. W swoich wypowiedziach podkreślają, jak wiele się nauczyli podczas wyjazdu, co zmienił w nich udział w projekcie. Mówią o nauce samodzielności, tygodniowym pobycie u zupełnie obcej rodziny, poznaniu innej kultury, otwarciu na inność, zawieraniu nowych międzynarodowych przyjaźni. Udział w mobilności pokazał im ich mocne strony, odkrył zainteresowania, poszerzył horyzonty. Każdy z nich podkreśla, że była to nie tylko niezapomniana przygoda, ale i coś, co zmieniło ich życie.

JW.

## Wyjazdy Erasmus +

### relacje uczniów

W lutym 2023 r. odbył się wyjazd erasmusowy do Francji do miejscowości Nort-Sur-Erdre. W trakcie wyjazdu było dużo zajęć, zwiedzania, integracji. Wycieczki edukacyjne, krajoznawcze i kulturoznawcze były bardzo ciekawe. Poza tym bardzo dobrze się bawiliśmy z naszymi francuskimi kolegami i koleżankami. Ciekawe wspomnienia, przepiękne miejsca. Dla mnie najbardziej miłym miejscem była atlantycka plaża, którą widzicie obok.

Najbardziej w pamięci została mi szkoła w Nort-Sur-Erdre, była o wiele nowocześniejsza od szkół w Polsce. W tamtej szkole najbardziej spodobała mi się możliwość wychodzenia na podwórko w trakcie przerwy. Samo miasto Nantes było bardzo ładne i malownicze. Mógłbym je porównać do starego miasta w Warszawie. Było tam dużo starych kamienic. Było tam także zamek książęcy.



# Wyjazdy Erasmus +

Zdjęcie, które widzicie obok, to dom w Loarze - „Maison dans la Loire”. Jest to praca artystyczna z 2007 roku. Przedstawia dom, a tak właściwie XIX-wieczną portową karczmę według autora, którym jest Jean-Luc Courcoult. Praca ma na celu wywołanie zdziwienia, refleksji nad zmianami klimatycznymi.

Antek Wiktorski 7a

**W** lutym 2023 odbył się wyjazd do Nort-sur-Erdre. Zwiedziliśmy dość dużo ciekawych miejsc podczas wyjazdu.

Jednym z miejsc, które udało nam się zwiedzić było miasto Nantes, byliśmy tam dwa razy. Jedną z głównych atrakcji był zamek książąt Bretanii-Chateau Des Ducs De Bretagne.



Kolejną ciekawą częścią miasta był Place Royale. Całe miasto jest zbudowane w spójnym stylu.



Jest w nim wiele zabytków. Centrum Nantes przypomina typowe stare miasto, czyli wąskie uliczki i dużo sklepików.

Zobaczyliśmy również Ocean Atlantycki na zachodnim wybrzeżu Francji. Za pierwszym razem w miejscowości Le Pouliguen, w której znajduje się port. Kolejnym razem w miejscowości Saint-Brevin-les-Pins, gdzie atrakcją był Serpent d’Ocean, czyli instalacja przedstawiająca szkielet węża morskiego.



Miejsce, gdzie znajdowała się szkoła i gdzie spędzaliśmy większość czasu, to miejscowość Nort-sur-Erdre.

Antonia Żylik 8a





# Wyjazdy Erasmus +

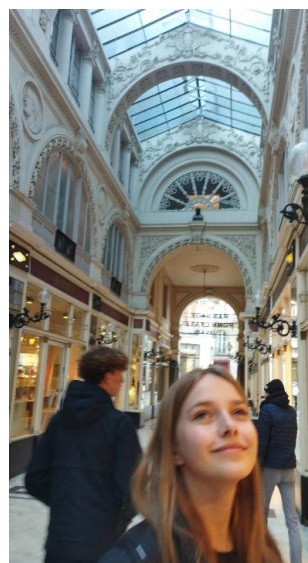
Naszą przygodę rozpoczęliśmy o 5 rano na Dworcu Centralnym z naszym bagażem i najbliższymi, czekając na pociąg. Gdy przybył, wsiedliśmy do niego i wyruszyliśmy w podróż. Pierwszym pociągiem dojechaliśmy do Berlina. Po 3 godzinach spędzonych na berlińskim peronie, rozpoczął się kolejny etap podróży do niewielkiej wioski Buchholz, gdzie w końcu mieliśmy okazję dotknąć się do obcej kultury oraz języka, nocując w prawdziwym niemieckim domu. Następnego dnia o godzinie 5:40, gdy czekaliśmy na peronie, dopadł nas mocny deszcz z wiatrem. Na szczęście nie czekaliśmy za długo na pociąg dzięki czemu nie zmokliśmy. Po wielogodzinnej podróży zmęczeni dotarliśmy do miejscowości Nort-Sur-Erdre, z której dworca odebrały nas rodziny, z którymi mieliśmy spędzić kolejny tydzień.

Nasz pierwszy dzień we Francji spędziliśmy na zajęciach w szkole, grając w różnego rodzaju gry integracyjne, żeby lepiej się poznać. Bardzo polubiłem szkolną społeczność i przyjazną atmosferę. Następnym dniem była sobota, więc spędziliśmy większość tego dnia z rodziną, lecz po południu z innymi uczniami pojechalismy na kręgle. Niedziela również była bardzo przyjemna, ponieważ mieliśmy świetną okazję wybrać się nad ocean i zwiedzić miasto oraz Cité Médiévale de Guerande. W kolejnych dniach zobaczyliśmy Nantes, Serpent D' Ocean oraz muzeum Terre d'estuarie.

Niestety, ten wyjazd nie trwał zbyt długo, ale mogę z pewnością powiedzieć że był on udany i nauczył mnie wielu rzeczy. Bardzo tęsknię za uczniami z Francji i Niemiec, za śniadaniem na słodko każdego dnia, poznawaniem nowych miejsc i ludzi. Jestem przekonany, że jeśli kiedykolwiek w moim życiu dostałbym jeszcze jedną taką możliwość, to z pewnością bym z niej skorzystał.

Dmytro Starodubets 8c

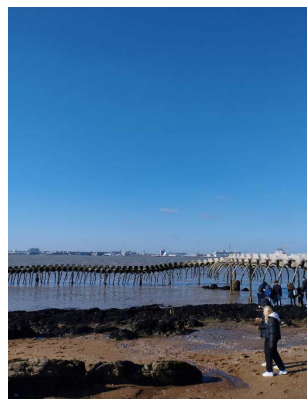
Naszą podróż do Francji zaczęliśmy 1 lutego o godzinie 5 rano kiedy wsiedaliśmy do pociągu jadącego do Berlina. Pożegnaliśmy się z najbliższymi i ruszyliśmy w świat. Pierwszy odcinek był bardzo spokojny i przyjemny, byliśmy podekscytowani perspektywą odwiedzenia obcego kraju. Po dojechaniu na berliński dworzec i odczekaniu tam 3 godzin do następnego pociągu, dotarliśmy do naszego pierwszego noclegu, czyli domów dzieci z Niemiec, które miały dołączyć do nas w podróży do Francji. Następnego dnia, gdy czekaliśmy na kolejny pociąg, dopadł nas ulewny deszcz, ale nie przeszkodziło nam to aby z uśmiechem na twarzy kontynuować podróż. Po wielu przesiadkach i łącznie kilkugodzinnym cze-



kaniu na dworcach, dotarliśmy do miejscowości Nort-Sur-Erdre. Zostaliśmy odebrani stamtąd przez rodziny, u których spędziliśmy tydzień.

Pierwszy dzień według mnie był najciekawszy. Po dojechaniu do szkoły, w której uczy się kilka tysięcy Francuzów, i zapoznaniu się z nią, przeszliśmy do szkolnej stółki i poznaliśmy wszystkich nauczycieli i uczestników. Później co około 30 minut byliśmy dzieleni na małe grupy, w których gra-

# Wyjazdy Erasmus +



liśmy w różne gry, aby jeszcze lepiej poznać każdego. Po skończeniu gier mieliśmy ponad godzinną przerwę na zjedzenie obiadu i odpoczynek na boisku szkolnym. Ostatnimi zajęciami tego dnia było odwiedzenie młodszego ucznia szkoły i zobaczenie, jak wyglądają francuskie lekcje. Następnego dnia z racji, że był to weekend, każdy spędził dzień ze swoją rodziną, wieczorem pojechaliśmy na kręgle razem ze wszystkimi dziećmi, a po zabawie drugi już raz w tym tygodniu poszliśmy do McDonalda. Niedzielę znowu spędziliśmy „rodzinnie”, a ze wszystkimi spotkaliśmy się dopiero w poniedziałek. Przez resztę tygodnia poznawaliśmy miasteczko i robiliśmy różne projekty pro-ekologiczne. Zwiedziliśmy: Nantes, Serpent D’Ocean, muzeum Terre d’estuaire, a z moja „rodziną” zobaczyłam również: Les Maschines de lile czyli park maszyn w Nantes i przeszłam się dzielnicą Trentemoult.

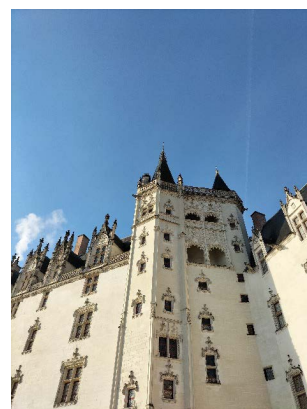
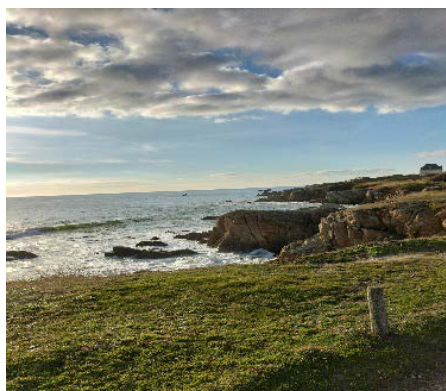
Dzięki wycieczce do Francji poznałam nowych wspaniałych ludzi, z którymi nadal utrzymuję kontakt. Nauczyłam się kilku francuskich słówek. Zobaczyłam jak bardzo my Polacy różnimy się od mieszkańców Francji. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś uda mi się zobaczyć z tymi ludźmi i że ponownie odwiedzę ich kraj - najlepiej z moimi koleżankami, które tak samo jak ja, bardzo dobrze wspominają ten wyjazd.

Marysia Włodarkiewicz 8c

## Wyjazd do Nantes

Wyjechaliśmy na 11 dni, w tym 4 to była podróż. Po 2 dniach podróży pociągami dotarliśmy do miasta Nantes. Podczas pobytu we Francji mieszkaliśmy w Nort-sur-Erdre. W ciągu dnia byliśmy całą grupą z nauczycielami. Wtedy głównie spędzaliśmy czas w szkole i parę razy zwiedzaliśmy miasto. Natomiast po zajęciach spotykaliśmy się w swoim gronie i szliśmy np. do domu któregoś z Francuzów, a raz byliśmy na kręglach.

Podczas zwiedzania Nantes byliśmy przy takich obiektach jak: Passage Pommeraye, Château des ducs de Bretagne i wiele innych ciekawych miejsc. Raz pojechaliśmy autokarem nad ocean Atlantycki, widoki tam były przepiękne.



Passage Pommeraye

Château des ducs de Bretagne

Polecam wszystkim, Erasmus super sprawa!

Karolina Głodek 8a



# Wyjazdy Erasmus +

**N**a początku wiosny tego roku (dokładnie 26 marca) grupą uczniów wraz z nauczycielkami wyruszyliśmy rano z lotniska w Modlinie do Katanii na Sycylię.

Po wylądowaniu i odebraniu naszych walizek stwierdziliśmy, że na dworze jest cieplej niż w Polsce tego dnia, więc przebraliśmy się w chłodniejsze ubrania na lotnisku. Później poszliśmy szukać dworca kolejowego, gdzie spotkaliśmy się z tureckimi uczestnikami projektu Erasmus+. Jechaliśmy pociągiem z Katanii przez Messynę do Cefalù wzdłuż Sycylijskiego wybrzeża. Po drodze podziwialiśmy z okna pociągu widoki (głównie morza).

Gdy dojechalśmy już na miejsce nasi gospodarze na nas czekali. Wieczorem trochę pospacerowaliśmy z goszczącymi rodzinami oraz zjedliśmy kolację. Następnego dnia spotkaliśmy się z wszystkimi uczestnikami projektu Erasmus+ i czekaliśmy na placu pod szkołą na kolejne punkty dnia. Włoski nauczyciel od wf-u zaproponował nam, abyśmy razem z nimi zagraли.



Po wspólnej grze również z osobami z innych krajów zostaliśmy zaproszeni do sali, gdzie Włosi nas przywitani bardzo serdecznie. Dostaliśmy pamiątkowe Iniane torby oraz zostaliśmy ugoszczeni poczęstunkiem. Później wybraliśmy wspólną lekcję wychowania fizycznego, a następnie pozwiedzaliśmy szkołę. Po szkole Włosi, zabrali nas do restauracji, gdzie zjedliśmy pyszny włoski obiad.



Gdy wróciliśmy do szkoły zagrała nam szkolna orkiestra. Po zajęciach w szkole część osób ze swoimi gospodarzami przeszła na plażę. Później przeszliśmy się po uliczkach Cefalù oraz poszliśmy do średnio-wiecznej pralni zwanej Lavatoio medioevale.

Przespacerowaliśmy się w stronę katedry jedząc słynne, włoskie gelato. Kolejnego dnia wstaliśmy dość wcześnie, aby zdążyć na autokar do Palermo. Gdy dojechalśmy na miejsce przeszliśmy przez bramę Porto Nuovo, blisko której był zamek Palazzo dei Normanni. W środku zamku zwiedziliśmy kaplicę Cappella Palatina. Również spacerowaliśmy po ogrodzie pałacowym podziwiając kwitnące drzewa cytrusowe. Gdy wyszliśmy z terenu zamku poszliśmy wzdłuż palermiańskich uliczek do parku, aby chwilę odpocząć i zjeść drugie śniadanie. Tego dnia zwiedziliśmy jeszcze centrum miasta Palermo oraz Teatro Massimo od zewnątrz. Mieliśmy również wolny czas na zakup pamiątek.



# Wyjazdy Erasmus +



Czwarty dzień spędziliśmy w Cefalù odwiedzając Ratusz, gdzie zaprosił nas i przywitał Burmistrz. Następnie poszliśmy do Katedry oraz na plażę. Po odpoczynku na plaży, zwiedziliśmy kameralne Museo Mandralisca, gdzie znajduje się słynny portret mężczyzny wykonany przez Antonella da Messina. Po zajęciach nasi gospodarze wzięli nas na spacer do miejsca, gdzie zazwyczaj po szkole spędzają czas, później na plażę oraz do pizzerii na kolację dla około 40 osób zorganizowaną przez naszego włoskiego przyjaciela. Dowiedziałam się, że Włosi uwielbiają delikatne śniadania oraz późne i obfite kolacje.



Piątego dnia zwiedziliśmy lokalną przetwórnictwo ryb. Na miejscu spróbowaliśmy kanapek z sardynką. Następnie poszliśmy na pizzę i wróciliśmy do szkoły. W ramach projektu Erasmus+ przedstawiliśmy prezenta-

cje o tradycjach kulturowych naszego kraju, a następnie wręczono nam certyfikaty uczestnictwa w projekcie. Tego dnia ostatnią atrakcją był koncert organowy w katedrze. Niestety musieliśmy się już pożegnać z Francuzami, Hiszpanami oraz niektórymi Włochami.

Następnego dnia byliśmy już spakowani. Pożegnaliśmy się na dworcu kolejowym z naszymi gospodarzami i wraz z grupą tureckich uczniów i nauczycieli wyruszyliśmy w drogę z Cefalù do Katanii (jechaliśmy pociągiem, ale tym razem przez środek wyspy). Gdy już zdążyliśmy się przesiąść na autokar i dojechać na dworzec autokarowy, pożegnaliśmy się z Turkami i ruszyliśmy na lotnisko. Podróż powrotna samolotem do Polski minęła nam bardzo szybko. Dzięki temu wyjazdowi dowiedziałam się, że Sycylia jest krajem posiadającym bogate dziedzictwo kulturowe. Włosi są bardzo gościnni oraz życzliwi. Poznałam też mnóstwo wspaniałych osób, z którymi mam nadzieję, że uda mi się utrzymać kontakt. Podróże kształcą i przybliżają do siebie ludzi, a zwłaszcza Erasmus+. Wszystkim niezdecydowanym zdecydowanie polecam udział w projekcie.

Kasia Futera 7b



Erasmus+



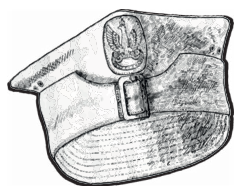
# DOŁĄCZ DO REDAKTORÓW SZKOLNEJ GAZETKI

Zapraszamy!



Piszesz? Rysujesz? Fotografujesz?  
Chcesz się zaprezentować? Chcesz poruszyć ważny temat?

informacji udziela:  
p. Aleksandra Winiarska i Jolanta Waśkiewicz



Redakcja ROGATYWKI:

KOORDYNATOR I REDAKTOR - Jolanta Waśkiewicz, Aleksandra Winiarska

OPRACOWANIE GRAFICZNE - Anna Brylska, Jolanta Waśkiewicz

E-MAIL - [rogatywka336@gmail.com](mailto:rogatywka336@gmail.com)